

Muz., 2021(62): 163-172  
Rocznik, eISSN 2391-4815

data przyjęcia – 05.2021  
data recenzji – 06.2021  
data akceptacji – 06.2021  
DOI: 10.5604/01.3001.0015.0303

# HISTORIA DOBRZE OPOWIEDZIANA... CZY COVID-19 NAUCZY NAS SŁUCHAĆ MIASTA?

## A WELL-TOLD STORY... WILL COVID-19 TEACH US TO LISTEN TO A CITY?

**Michał Niezabitowski**

Muzeum Krakowa, Katedra Historii XIX w. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie  
ORCID 0000-0003-2340-0018

**Abstract:** As a result of the pandemic, in March 2020, world museology was cut off from the direct contact with their public. Owing to the introduced regulations, Polish museums were closed down on three occasions (14 March – 4 May 2020, 15 Oct 2020 – 31 Jan 2021, and 20 March – 4 May 2021). When searching for new forms of activity, in 2020, museums made an enormous technological progress, and mastered numerous new competences allowing them to move in cyberspace with ease. The pace at which they introduced various 'online' formats is worthy of appreciation. Presently, the time has come to ask whether the effectiveness in reaching the public via such means truly contributed to consolidating a strong bond with them. In order to get the answer to this, it is necessary to critically assess the museum efforts, which will not be possible without researching into the Polish public over that period.

Wishing to voice my opinion in the critical discourse on the museums' activity during the pandemic, I have

decided to share my experience from a selected activity of the Museum of Kraków: I have presented the effects of the social Programme titled 'Stay at Home and Tell Kraków' (#zostanwdomuiopowiedzkrakow).

The Museum created this programme convinced that a city dweller, exposed to the oppression of the pandemic will feel the urge to share his or her experience. Apparently, the appeal made by the Museum of Kraków was eagerly responded to. The Museum received 'stories' about the pandemic in different formats: prose, poems, diaries, visual arts, and even musical pieces and artifacts.

The results of the 'Stay at Home and Tell Kraków' Programme are currently hard to sum up, however, what seems a valuable and worth analysing experience is the focus of residents' attention on the Museum which they considered an institution trustworthy enough to entrust it their private, often intimate reflections on living through that challenging period.

**Keywords:** museum, story, public, city, pandemic.





2. #zostanwdomuipowiedzkrakow – wizualizacja zmodyfikowanego ogólnopolskiego hasła

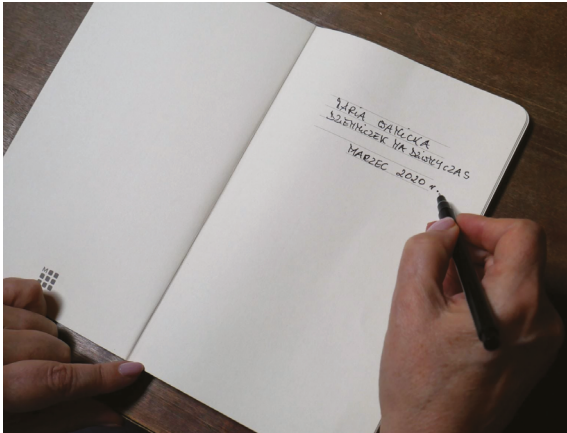
2. #zostanwdomuipowiedzkrakow: visualisation of the modified national slogan

muzea wprowadzały różne formaty zajęć „zdalnych” (oprowadzania po wystawach, lekcje i warsztaty muzealne, debaty, wykłady, projekcje, konkursy itp.) jest niewątpliwie zadziwiająca i zaskakująca<sup>6</sup>. Muzeom od zawsze „przyipinano łatkę” instytucji zachowawczych i konserwatywnych. W tym kontekście szybkość, z jaką powstała ich oferta zdalna, świadczy oczywiście o sprawczości i umiejętności przełamania najtrudniejszego stereotypu, czyli tego, który dotyczy nas samych. Czeką nas jednak jako środowisko muzealne poważna debata nad tym, czy sprawczość w dotarciu tą drogą do publiczności przełożyła się na skuteczność – zarówno w wymiarze jakościowym, jak i ilościowym? Czeką nas krytyczna ocena skutków naszych epidemicznych wysiłków. Oczywiście na obecną chwilę pełnych badań tego tematu brak.

Bolączką ogólną polskiego muzealnictwa jest niedoskonały stan badań muzealnej publiczności, którego poziom jeszcze kilka lat temu był bardzo zły. Za sprawą Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów (NIMOZ) wykonano w tym obszarze kilka ważnych kroków, które pokazały jak wiele na tym polu jest jeszcze do zrobienia. Z pilotażowych badań wykonanych przez NIMOZ w 2017 r. wynika, że 43% muzeów bada swoją publiczność rzadziej niż jeden raz do roku, 19% raz w roku<sup>7</sup>. Badania pod kątem oddziaływania konkretnego projektu – wystawy, wydawnictwa, wydarzenia – i to zarówno „przed” (czy warto taki projekt realizować?),

jak i „po” (jaki jest skutek jego realizacji?) niemal nie istnieją. Skoro taki jest stan ogólny, to dokładne badania publiczności polskich muzeów w okresie epidemii, a zwłaszcza w czasie *lockdownów* (14.03–4.05.2020<sup>8</sup>, 15.10–31.01.2021<sup>9</sup> oraz 20.03.2021–4.05.2021)<sup>10</sup> to z pewnością jeden z pilniejszych postulatów badawczych. Bez ich przeprowadzenia wysoka ocena działań muzeów w czasie epidemii będzie tylko i zaledwie hipotezą. Próbując rzecz ująć obrazowo – podjęliśmy jako muzealnicy ogromny wysiłek, aby w miejsce zburzonych mostów kontaktu z publicznością zbudować nowe. Posłużyły nam w tej sprawie narzędzia informatyczne, których nazw, unikając „lokowania produktu”, nie wymienię. Czy jednak potrafimy udowodnić, że z samej obecności w cyberprzestrzeni wynika fakt, iż utrzymaliśmy z publicznością te same, serdeczne i żywe więzy? Często przecież, po pierwszych euforycznych zachwytach nad liczbą „wejść” na nasze wydarzenia *online*, pojawiała się zaduma, bo w tych wejściach przeważały jednak krótkie epizody, a w porównaniu do przedcovidowej frekwencji efekty ilościowe były raczej znikome. *Last but not least* – smutne doświadczenia zdobyte przez środowiska szkolne i akademickie pokazują i wykazują, że odbiór treści przekazywanych za pośrednictwem nawet najlepszego laptopa i najwszechstronniejszego narzędzia informatycznego naznaczony jest słabą uważnością odbiorcy<sup>11</sup>. W tym kontekście mocno wybrzmiewa konstatacja





3. Maria Wanicka, *Dzienniczek na dziwny czas*

3. Maria Wanicka, *Diary for a Peculiar Time*

z raportu NIMOZ, którego autorka wprost zapisała, że pomimo przygotowania przez muzea szerokiej oferty zdalnych aktywności – *Niestety w czasie pandemii większość z nich (elementów tej oferty – przyp. MN) nie spotkała się z zainteresowaniem szkół i rodziców*<sup>12</sup>. Zawsze trudno jest powiedzieć i zmierzyć, jaki skutek wywieramy na naszej publiczności w wyniku jej uczestnictwa w muzealnym wydarzeniu. Wygłoszony wykład trafia do słuchacza, ale trudno wyrokować, jaki odnosi skutek w warstwie mentalnej, emocjonalnej czy kompetencjach. Na ile wysiłek muzealnego przewodnika pozostawia w uczestniku oprowadzania ślad? Jaki ślad? Nie chcę być posądzony o konfesyjność, ale bliski mi jest przez swoją uniwersalność cytat proroka z *Księgi Izajasza* – *Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust Moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego postanowienia*<sup>13</sup>. Oczywiście doskonale rozumiem różnicę pomiędzy słowem biblijnego Absolutu, a słowem, jakim do kogoś przemawia muzealnik, ale użycie symbolu deszczu, który w następstwie naszego wysiłku zmienia słuchacza, jest w moim przekonaniu w tym miejscu uprawnione. Czy jednak słowo wygłaszane do niemego zbioru szarych „awatarów” widocznych na ekranie skutkuje efektem deszczu? I czy w ogóle za tym „awatarem” kryje się uważność słuchacza? Muzeum to doświadczenie. W swej najlepszej formie „niezapomniane przeżycie”. Epidemia trwa i niezależnie od tego, kiedy się skończy, wedle autorytetów medycznych wcześniej czy później w naszym pokoleniu się powtórzy<sup>14</sup>. Może się zatem zdarzyć, że pozostaniemy skazani na korzystanie z narzędzi komunikacji zdalnej długo i wielokrotnie. Jeżeli tak, to pytanie – jak skutecznie „ściąć deszcz słowa” w anonimową szarość ekranu? – staje się szalenie ważne. Człowiek rozumiejąc świat, żyje spokojniej, pełniej. W jaki sposób zatem przyczyniamy się do dobrostanu ludzi, a więc także świata? Bo „dobrostan” naszych kolekcji ma sens wtedy (i tylko wtedy), gdy jest elementem zmagania o dobrostan wszystkich ludzi na świecie.

Pomocnym w tym obszarze naszych aktywności powinno być dzielenie się tymi praktykami, które można uznać za wyznaczające dobre kierunki. Dlatego w drugiej części

mojego artykułu podzielę się doświadczeniem z wybranego działania, które wypada mi uznać za trafione i skuteczne. Chcę zastrzec, że nie jest moją intencją pozycjonowanie *pro domo sua* instytucji, której jestem szefem. Jedyne, co może uwiarygodnić powyższe zdanie, jest głęboki samokrytycyzm wobec efektów własnych działań, wśród których poniżej opisane wnosi, wedle mojego przekonania, nową wartość do epidemicznej rzeczywistości.

Nagła i radykalna zmiana w funkcjonowaniu muzeów, zredagowana wprost w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego jako *całkowity zakaz prowadzenia działalności*, postawiła nasze środowisko w zupełnie nowej sytuacji. W dziejach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, które utworzone w 1899 r. jest jednym z najstarszych polskich muzeów, nie zdarzył się nigdy przypadek ograniczenia działalności w wyniku epidemii. Choć zatem człowiek jest istotą posiadającą możliwość posługiwania się mądrością dziedziczną, czyli międzypokoleniową pamięcią zbiorową<sup>15</sup>, która daje mu przewagę wśród innych istot (jak powiedział Cyceron – *historia magistra vitae est*), w tym przypadku historia nie mogła podjąć się roli nauczycielki, bo w banku jej pamięci podobne doświadczenie nie występuje. Aby zatem sprostać wyzwaniu nieznanemu, w Muzeum Krakowa niezwłocznie zawiązał się „sztab kryzysowy”<sup>16</sup>, który w pierwszych tygodniach usiłował przeniknąć i opanować wszelkie nowe uwarunkowania prawne, organizacyjne i bytowe instytucji. Czasochłonne uwikłanie osób zarządzających instytucją w ten proces przyniosło szybko refleksje o konieczności uwolnienia energii twórczej w inny, niż opisany w procedurach sposób. W myśl doktryny instytucji „smart” niezwłocznie powstało kilka autonomicznych zespołów, które w innej niż projektowej lub procesowej metodologii przejęły ciężar działania. Jednym z pól, na jakim wydało nam się, że powinniśmy podjąć pracę, była pamięć. Bazując na refleksji, że miasto w czasie zarazy, bohaterowie walki z nią i jej ofiary wymagają upamiętnienia, powstał zespół, który przyjął intuicyjną nazwę „A po nocy przychodzi dzień”<sup>17</sup>. Oczywiście, choć naiwna potrzeba wiary w to, że „noc”, która zburzyła nasze normalne życie, zostanie szybko przegoniona przez „dzień”, wybrzmiała w pełni w tej nazwie. Zgodnie z naszą misją – *Opisujemy, opowiadamy, dokumentujemy Kraków. Słuchamy miasta*<sup>18</sup> uznaliśmy, że naszą powinnością jest udokumentowanie obecnego czasu, a po ustąpieniu epidemii zaprezentowanie tej dokumentacji na pocovidowej wystawie – w blasku nowego dnia. Zasób dokumentacji z dnia na dzień stawał się coraz bogatszy, a wchodziły weń zarówno artefakty (szaleństwo domowej produkcji maseczek z „wszystkiego”), jak i dokumentacja fotograficzna miasta, które przyzwyczyło nas do turystycznej tłumności o każdej porze dnia i roku, a wobec epidemii ujawniło się jako bezludna „puszcza kamienic”. Dość szybko jednak uświadomiliśmy sobie, że perspektywa szybkiego zniknięcia wirusa z przestrzeni miasta jest „chciejstwem”, a nie realną możliwością, stąd z kwaśną miną zmieniliśmy tytuł projektu. „Wirus – współistnienie” to oczywiście nazwa, która podobała nam się mniej, ale cóż – była prawdziwsza.

Równoległe z pracą wspomnianego wyżej zespołu, podjęliśmy refleksję nad hasłem, które w okresie marca – kwietnia 2020 r. stało się w Polsce dominujące – „Zostań w domu!”. Dla pracowników muzeum przekuło się ono





4. Jerzy Przybyło, zdjęcie ul. Floriańskiej, kwiecień 2020

4. Jerzy Przybyło, photo of Floriańska Street, April 2020

w praktykę niepokojącej pracy „na przestoju” oraz męczącej pracy „zdalnej”. Co jednak to hasło niosło dla nas jako muzeum? Dla naszej publiczności? Cały promocyjny wysiłek muzeów zamyka się w zwrocie „Odwiedź nas”. Hasło „Zostań w domu”, z którego medyczną argumentacją trudno było polemizować, mogło oznaczać tylko jedno – „Nie odwiedzaj nas”. Z takim wydzwiękiem oczywiście nie sposób było się pogodzić. Jak zatem połączyć jakąś formę odwiedzenia muzeum z zalecanym pozostawaniem w domu? Tu znowu w sukurs przyszła nasza misja, którą raz jeszcze powtórzę – *Opisujemy, opowiadamy, dokumentujemy Kraków. Słuchamy miasta*. Wychodząc od słów „opowiadamy” oraz „słuchamy” powstała swoista modyfikacja ogólnopolskiego hasła w brzmieniu – „Zostań w domu i opowiedz Kraków” (#zostanwdomuopowiedzkrakow).

Myśl była prosta i okazała się być trafioną w punkt – Mieszkańcy Krakowa, podzielcie się z nami opowieścią o tym z perspektywy każdego mieszkańca miasta, każdego widoku z okna zamkniętego mieszkania, każdej choroby, każdej samotności i każdego lęku jaki przyniosło zagrożenie epidemiczne. Nie przez przypadek, zarówno w naszej misji, jak i przywołanym wyżej hasle, pojawiła się opowieść. Intuicja, jaką kierujemy się od lat, a która stała się przemyślaną metodą pracy – to właśnie opowiadanie. Nie na darmo, jak sądzię, Orhan Pamuk napisał – *w nas i pomiędzy nami nieustannie słychać szept opowieści*<sup>19</sup>. Słowo szept nie jest tu bez znaczenia. Szepczącego mało kto słucha. Szepczący ma małe szanse bycia wysłuchanym, gdy tymczasem może tego w swojej samotności, w swoim lęku potrzebować. Program „Zostań w domu i opowiedz Kraków” narodził się z przekonania, że człowiek (mieszkanin) oderwany od normalności dotychczasowego życia, często wepchnięty tym sposobem w niechcianą samotność, poczuje potrzebę podzielenia się swoim doświadczeniem. „Wyszeptania” go. Skoro odniosłem się wyżej do słów noblisty Orhana Pamuka, niech więc pojawi się także odniesienie do noblistki. Olga Tokarczuk krótko po odebraniu literackiej Nagrody Nobla za rok 2018 postawiła tezę, że świat potrzebuje czułego narratora<sup>20</sup>. Czy potrzebuje zatem też „czułego muzealnika”, który połączy umiejętność snucia opowieści i jej słuchania? Nie mam wątpliwości, że tak. Ogłoszony przez nas apel „opowiedz Kraków”, szybko trafił na



5. Jerzy Przybyło, zdjęcie ul. Gołębiej, kwiecień 2020

5. Jerzy Przybyło, photo of Gołębia Street, April 2020

podatny grunt, czego dowodem stały się przekazywane nam „opowieści” – słowo to musiałem wziąć w cudzysłów, bo jak się okazało, opowieść niejedno ma imię. Spłynęły bowiem do nas nie tylko opowiadania pisane prozą, wiersze, dzienniki, ale także dzieła sztuk wizualnych: fotografie, grafiki, komiksy, a nawet powstałe po wpływie epidemii piosenki. Wreszcie – artefakty. Co w tym zbiorze jest niezwykłego? Otóż to, że powstał on wskutek zwyczajnego zaproszenia do dzielenia się

6. Jakub Zawadziński, *Wielki Piątek*, domowa instalacja artystyczna, 9 kwietnia 20206. Jakub Zawadziński, *Good Friday*, home artistic installation, 9 April 20207. Jakub Zawadziński, *Wielka Sobota*, domowa instalacja artystyczna, 10 kwietnia 20207. Jakub Zawadziński, *Holy Saturday*, home artistic installation, 10 April 2020





8, 9, 10. Magdalena Sz wajkowska, kolaż fotograficzny

8, 9, 10. Magdalena Sz wajkowska, photographic collage





11. Jerzy Przybyło, zdjęcie ul. Pijarskiej, kwiecień 2020

11. Jerzy Przybyło, photo of Pijarska Street, April 2020

(Wszystkie fot. – pozyskane na potrzeby wystawy „Współistnienie” przez Muzeum Krakowa)

opowieściami i – co najważniejsze – zapewnienia, że będziemy ich słuchać uważnie i „czule”. A może najważniejszym było jeszcze coś innego, mianowicie to, że w nasze zapewnienie o czulej uważności uwierzono?

Z ogromu przesłanych słów, strof, obrazów i nut, równoległe do pisania niniejszego tekstu powstaje wystawa<sup>21</sup>, która będzie żyła własnym, krótkim życiem i zapewne doczeka się krytycznych recenzji. W swoim artykule chcę podjąć próbę pokazania zaledwie wyimków z tej niezwyklej całości. Mam nadzieję, że z przywołanych „opowieści” wyłoni się obraz muzealnej pracy, której efektem jest repozytorium szczególne – emocje. Mam nadzieję, że ten rodzaj pracy, polegający na interpretacji zmysłowego rozpoznania rzeczywistości, wpisuje się zarówno w Arystotelesowską koncepcję poznania, jak i zobowiązanie muzeów do *ochrony dziedzictwa ludzkości o charakterze niematerialnym*<sup>22</sup>. Od wielu lat posiadamy wypracowane metody i procedury inwentaryzacji „rzeczy”, ale wciąż brakuje nam narzędzi do ochrony i interpretacji zjawisk niematerialnych. Emocje do tego niematerialnego świata wprost przynależą.

Co zatem dokumentują, o czym szepczą przesłane nam opowieści? Po pierwsze o „inności”. O rzeczywistości nowej, innej, nieznannej, obcej. Z tą innością Krakowa zmierzyła się autorka, która jedynie pod skrótem D.O. przesłała nam dwie kartki ze swego diariusza, pisanego w trzech osobie. W dniu 7 kwietnia

jadąc nocą rowerem przez pusty Kraków zapisała – *Napawała się tą innością swojego Krakowa, wchłaniała rzeźkie – wczesnowiosenne powietrze, czuła, jakby jej ciało przedzierało się jakimś korytarzem tajemnym, korytarzem stanowiącym całą urbanistyczną otoczkę dookoła, a ona – mimo że tak obca – to tak swoja w tym innym-znanym świecie*<sup>23</sup>.

Udokumentowanie tej inności otrzymaliśmy też od Jerzego Przybyły, który w dniach 23–30 kwietnia 2020 r. wykonał serię 84 zdjęć, które uchwyciły „nienormalność” na ulicach miasta. Nie chodzi w tym wypadku tylko o pustkę, którą naznaczone zostały ulice wszystkich europejskich miast, a która to pustka szczególnie paradoksalnie wyglądała w miastach turystycznych. Aparat uchwycił coś innego. Pojedyncze osoby poruszające się po ulicach – niepokoją. Dopiero po obejrzeniu całej serii pokazuje się, że ludzie ci nie tyle idą, ile przemykają. Wszyscy skupieni są tak bardzo na pokonaniu dystansu, że niemal odczuwamy jak bardzo, będąc w mieście, jednocześnie nie są w nim obecni.

Nie jest odkrywczym stwierdzenie, że sytuacje trudne i krytyczne, a taką jest epidemia COVID, przewartościowują nasze życie. Jest natomiast niezwykle interesującym zderzyć się z takim doświadczeniem bezpośrednio. Antoni Stąpor dzieli się z nami taką opowieścią – *Obecny czas jest trudny też z powodu lęków o nasze zobowiązania i kwestie finansowe, ekonomiczne, materialne. Pamiętam, że wcześniej też się o to*



*martwiłem, tak naprawdę martwię się o te sprawy bytowe i finansowe, odkąd pamiętam. W tym kryzysie, na lęk o moje bezpieczeństwo finansowe, odpowiadam sobie: dziś mam co jeść, mam gdzie mieszkać, jestem bezpieczny, jestem zdrowy i jestem przez siebie kochany, taki jaki jestem. Z tej praktyki przyjacielskiej i wspierającej rozmowy ze sobą samym może, a nawet powinien, wyłonić się spokój, a ze spokoju musi wyłonić się coś dobrego, na przykład osobisty i społeczny wirus wzajemnego szacunku, akceptacji, troski o siebie nawzajem i współpracy ze sobą. Obywatelsko, ludowo, konfederacko, razem, z lewej, z prawej oraz z centrum, damy radę!*<sup>24</sup>.

Wśród opowieści pojawiły się także moralitety, np. pisane wierszem. Abraham Soffer (pseud. literacki) przesłał nam utwór zatytułowany *Prośba do COVID-19*. To oczywiście dla historyka znana ze źródeł forma nawoływania do porządku moralnego, która wyrasta z otaczającego nas nieporządku naturalnego. Znana, ale jako zapis swojego czasu bezcenna – *Proszę Cię, / przypomnij nam o moralnych wartościach. / Proszę Cię, / naucz nas miłować bliźnich. / Proszę Cię, / usuń nienawiść. / Proszę Cię, / naucz nas humanitaryzmu.*

Szczególne miejsce wśród przesłanych opowieści zajmują te, które pozwalają nam wprost wejść w prywatność zamkniętych domostw. Jakub Zawadzkiński podzielił się z nami swoim przeżywaniami świąt Wielkiej Nocy. Odcięcie osób wierzących od możliwości tradycyjnego udziału w tych najważniejszych świątach kościoła katolickiego (Triduum Paschalne 9–11.04.2020) stanowiło dla nich doświadczenia bardzo przykre. W tym kontekście przesłana na nasze ręce domowa instalacja artystyczna (bo tak ją trzeba nazwać) dotycząca istoty dramatu Wielkiego Piątku i nadziei Wielkiej Soboty, jest tyleż wzruszająca, ile na wskroś intymna.

Zaproszeń do domu mieliśmy zresztą kilka. Pani Magdalena Szwijkowska przesłała nam opowieść, której głównym bohaterem jest jej kilkuletni uroczy synek. Tym razem tworzywem stał się komiks wykonany metodą kolażu fotograficznego. W piętnastu scenach wchodzimy do domu autorki, która w sposób genialnie twórczy zderza przed nami dwie rzeczywistości. Kilkulatek – tzw. żywe srebro zamknięte w sloganie *stay at home* vs. widoczne z drugiej strony kamery usiłowania matki, aby w tej absolutnie nienaturalnej sytuacji chłopczyk mógł być sobą. Zabieg w postaci użycia fluoroscencyjnych, jaskrawych barw uderza trafnością. Pozorna, wywołana kolorystyką radość, zamknięta jest w tych samych czterech ścianach, co po kilkakrotnym obejrzeniu komiksu łatwo się ujawnia.

Najbardziej przejmujące zaproszenie do domu ma charakter muzyczny. Sam opis maila zachęcał, ale jednocześnie nastawiał na stereotypowe doznania – *Dzień dobry, Chcemy podzielić się naszą muzyką i teledyskiem nagrany podczas naszego pobytu w domu w czasie epidemii. Piosenka w prostych słowach opowiada o siedzeniu w domu:.) W produkcji występują Pola i tata Maciek – Mama kręciła:.) Pola i Nina – uczennice Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej przy ul. Basztowej w Krakowie. Nina 7 lat – klasa I – akordeon. Pola – 13 lat, klasa VII – wiolonczela i wokal, tata Maciek – muzyka, wokal, aranż:.)* Tymczasem przesłany materiał zaskakuje. Zamiast miłej rodzinnej piosenki, oglądamy i słuchamy psychodeliczny teledysk, w którym natrętnie pojawia się słowo „HOME”. Trudno o coś bardziej prawdziwego w bolesnym przekazie, kiedy to dom nagle staje się więzieniem<sup>25</sup>.

Zamiast podsumowania nakreślonego własną ręką, sięgnę do jednego z nadesłanych nam, literackich komentarzy.

Maria Anna Potocka trafnie, jak sędzę, zdemaskowała oblicze epidemii, pisząc – *Epidemia jest równocześnie czymś, co istnieje, i czymś, co nie istnieje. Ma istnieć dla ciała – od którego wymaga się rozsądku i zachowania maksymalnej ostrożności – ale nie ma istnieć dla duszy – która w czasie zarazy musi się wspierać pogłębioną refleksją i odkrywaniem nowych wartości. Dobrą terapią jest podnoszenie innych na duchu i udzielanie im pomocy. Niemniej skuteczna jest próba zrozumienia i zinterpretowania tego, co się dzieje z nami i innymi. I przy okazji odkrycie, gdzie – poza „bakcylem” – kryje się największy wróg człowieka doświadczonego zarazą<sup>26</sup>.*

Wreszcie – skoro rozpoznaję, że rolą współczesnego muzealnika jest słuchanie swojego miasta – aby ten tekst zakończył się nie tym co ja mam do powiedzenia, ale tym co zasłyszane, podaję większy fragment opowieści. Na zachętę? na uważność? na przyszłość...

*Notatki z koronawirusem w tle*

*Kiedyś moja córka i wnuczki zaczęły mnie, tzw. seniorkę rodu, zachęcać do spisania moich wspomnień, a nawet dla zachęty ofiarowały mi okazałych rozmiarów album pt. „Opowiedz mi Babciu”, w dodatku domagały się, by spisywać je ręcznie, bo mam wyjątkowo czytelne pismo (dzięki pradawnemu systemowi nauki ortografii, ćwiczonemu na mnie w sławnej szkole S.S. Urszulanek w Krakowie).*

*To uświadamia czytającemu, jak sędziwą muszę być babcią, jakkolwiek jestem tzw. babcią trudną, samodzielną, wielce samorządną i mającą na każdy temat swoje zdanie, z którym wszyscy niestety muszą być natychmiast zaznajomieni, a to wywołuje liczne konflikty i nieporozumienia, z których oczywiście to głównie ja muszę się tłumaczyć.*

*Mieszkam sama od śmierci mojego męża, bez którego nauczylam się żyć, ale smutne byłoby to życie gdyby nie moje dziewczyny i spora jak na mój wiek grupa przyjaciół, nie wszystkich tak starych jak ja...*

*Książkę dostałam co najmniej 2 lata temu, ale oczywiście nie znalazłam czasu, by ją wziąć do ręki. Ostatnio mam dużo więcej czasu dla siebie, bo moje młodsze wnuczki – najstarsza jest dorosłą (głównie swoim zdaniem) studentką medycyny krakowskiej – coraz mniej potrzebują mnie na co dzień i zaczęłam myśleć o spisaniu moich dość barwnych wspomnień, ale zapowiedziałam, że ręcznie mogę spisać jedynie tzw. twarde dane osobowe, a wspomnienia, pewnie jako luźne obrazy i historyjki będą spisywane, jak mi przyjdzie ochota, na komputerze. No i czasem myślałam, jak się za to zabrać, a przeważnie nie znajdowałam na to ani ochoty, ani czasu...*

*Aż tu nagle od trzech tygodni zawirował mój, nasz, wasz i ich świat. Absolutnie nikt nie był na to przygotowany. Ciągle słyszę, że ten świat nigdy już nie będzie taki sam i że trzeba chronić najbardziej zagrożonych, to znaczy ludzi mojej grupy wiekowej (jakimikolwiek eleganckimi określeniami się ją określa). Coraz bardziej mnie te banały irytują, choć coraz bardziej los potwierdza ich słuszność i dotyczy to całego świata. (...) A zatem gdy usłyszałam, że różne instytucje namawiają ludzi by pisali swoiste „dzienniki z czasu zarazy”, uwydatniając w nich jak bardzo paskudny wirus skomplikował im życie pomyślałam chytrze, że od tego właśnie zacznę moje wspomnienia dla moich dziewczyn: od dziś, odwrotnie, po francusku: a rebours...*

(Kraków, 29 marca 2020 r., Maria Chechlińska)

**Streszczenie:** Muzealnictwo światowe, w wyniku epidemii, w marcu 2020 r., zostało odcięte od bezpośredniego kontaktu z publicznością. Polskie muzea wskutek wprowadzonych przepisów zostały trzykrotnie zamknięte (14.03–4.05.2020, 15.10.2020–31.01.2021 oraz 20.03–4.05.2021). Szukając nowych form działalności, muzea wykonały w 2020 r. ogromny skok technologiczny i opanowały wiele nowych umiejętności w zakresie poruszania się w cyberprzestrzeni. Szybkość, z jaką wprowadzały różne formaty zajęć „zdalnych”, niewątpliwie wymaga uznania. Obecnie przyszedł czas na zadanie pytania, na ile sprawczość w dotarciu do publiczności tą drogą w istocie przyczyniła się do zbudowania z publicznością mocnej relacji. Aby uzyskać na nie odpowiedź, potrzebna jest krytyczna ocena skutków muzealnych wysiłków, co nie będzie możliwe bez zbadania publiczności polskich muzeów w tym okresie.

Chcąc zabrać głos w krytycznym dyskursie nt. działalności muzeów w czasie epidemii, postanowiłem w niniejszym artykule

podzielić się doświadczeniem z wybranego działania Muzeum Krakowa – zaprezentowałem efekty programu społecznego zatytułowanego „Zostań w domu i opowiedz Kraków” (#zostanwdomuipowiedzkrakow).

Program ten muzeum stworzyło z przekonania, że mieszczanin, narażony na opresję epidemii, poczuje potrzebę podzielenia się swoim doświadczeniem. Ogłoszony przez Muzeum Krakowa apel trafił na podatny grunt. Do muzeum przesłano w różnej formie – były to: proza, wiersze, dzienniki, dzieła sztuk wizualnych, a nawet utwory muzyczne i artefakty – „opowiadania” o czasie epidemii.

Efekty programu „Zostań w domu i opowiedz Kraków” są obecnie trudne do podsumowania, ale z pewnością cennym i wartym przemyślenia doświadczeniem jest skupienie uwagi mieszkańców wokół muzeum, które uznali oni za instytucję godną zaufania na tyle, że właśnie jemu powierzyli swoje prywatne i często intymne refleksje z przeżywania tego trudnego czasu.

**Słowa kluczowe:** muzeum, opowieść, publiczność, miasto, epidemia.

## Przypisy

- <sup>1</sup> Artykuł został napisany w maju 2021 roku.
- <sup>2</sup> *La reputazione online di musei, parchi archeologici, istituti e luoghi della cultura italiani – Report relativo al mese di maggio 2020*, <https://www.nck.pl/badania/raporty/muzea-i-covid-19-> [publikacja: 31.12.2020; dostęp: 8.05.2021].
- <sup>3</sup> *Follow-up survey on the impact of the COVID-19 pandemic on museums in Europe*, NEMO, Final Report, [https://www.nemo.org/fileadmin/Dateien/public/NEMO\\_documents/NEMO\\_COVID19\\_FollowUpReport\\_11.1.2021.pdf](https://www.nemo.org/fileadmin/Dateien/public/NEMO_documents/NEMO_COVID19_FollowUpReport_11.1.2021.pdf) [dostęp: 8.05.2021].
- <sup>4</sup> M. Pasternak-Zabielska, *Raport z badania. Instytucje kultury w okresie COVID-19. Muzealne strategie docierania do widzów*, <https://nimo.pl/aktualnosci/raport-z-badania-instytucje-kultury-w-okresie-covid-19-muzealne-strategie-docierania-do-widzow.html>, 29.03.2021.
- <sup>5</sup> List Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego P. Glińskiego do Stowarzyszenia Muzealników Polskich z dnia 26 listopada 2020 r. nr DDK-WM.6002.18.2020. RJ, Archiwum Biura SMP.
- <sup>6</sup> Z dostępnych obecnie materiałów można wnioskować, że już 16 marca 2020 r. ofertę zdalnych zajęć edukacyjnych ogłosiło Muzeum Powstania Warszawskiego, por. <https://www.national-geographic.pl/traveler/artykul/zostanwdomu-i-zwiedzaj-online-10-muzeow-ktore-umozliwiaja-wirtualne-wycieczki>, 13.04.2020.
- <sup>7</sup> B. Nessel-Lukasik, P.T. Kwiatkowski, *Publiczność muzeów w Polsce, badania pilotażowe. Raport*, J. Grzonkowska (koord. projektu NIMOZ), s. 25, <https://www.nck.pl/badania/raporty/publicznosc-muzeow-w-polsce>, 31.12.2017.
- <sup>8</sup> Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dn. 13 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego, Dz.U. 2020 poz. 433.  
Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 566.  
Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 kwietnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 658.  
Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 19 kwietnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 697.
- <sup>9</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 9 października 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 1758.  
Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 26 listopada 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 2091.  
Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 21 grudnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 2316.
- <sup>10</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 19 marca 2021 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2021 poz. 512.
- <sup>11</sup> W tej sprawie por. m.in. <https://oko.press/raport-z-nauczania-zdalnego/>; A. Bieganowska-Skóra, D. Pankowska, *Moje s@mpopoczucie w E-szkole. Raport z badań*. Lublin: Katedra Pedagogiki i Edukacji Zdrowotnej, UMCS Lublin 2020, <https://www.scdn.pl/informacja-pedagogiczna/raporty/475-raporty-2020>; *Nauczenie zdalne, jak wygląda w naszych domach. Raport z badania ankietowego*, Librus, Katowice 2020, <https://www.scdn.pl/informacja-pedagogiczna/raporty/475-raporty-2020>
- <sup>12</sup> M. Pasternak-Zabielska, *Raport z badania. Instytucje kultury w okresie COVID-19. Muzealne strategie docierania do widzów*, <https://nimo.pl/aktualnosci/raport-z-badania-instytucje-kultury-w-okresie-covid-19-muzealne-strategie-docierania-do-widzow.html>, 29.03.2021, s. 15.

<sup>13</sup> *Księga Izajasza*, 55, 10 n., <https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=527>

<sup>14</sup> Por. <https://www.dw.com/pl/szef-who-ostrzega-przed-kolejnym-c4%85-pandemi%C4%85/a-56067529>, oraz <https://www.o2.pl/informacje/to-sie-niedlugo-powtorzy-zbliza-sie-kolejny-wirus-6548901393992384a>

<sup>15</sup> Por. M. Halbwachs, *Spoleczne Ramy Pamięci*, M. Król (tłum.), Warszawa 2008.

<sup>16</sup> Zarządzenie Dyrektora Muzeum Krakowa z dn. 11 marca 2020 r., nr 26.2020 w sprawie: zamknięcia wystaw stałych i czasowych w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa w związku z działaniami mającymi na celu zatrzymanie szerzącego się koronawirusa SARS-COV-2 oraz przygotowania założeń działania Muzeum w sytuacji zwiększonego zagrożenia epidemiologicznego.

<sup>17</sup> To oczywiście nawiązanie do szlagieru zespołu „Budka Suflera”.

<sup>18</sup> W dniu 10 maja 2021, w trakcie kolejnego spotkania Kolegium Strategicznego, dokonaliśmy korekty brzmienia naszej misji – „Słuchamy Krakowa, dokumentujemy i opowiadamy miasto: #jestemkrakow”.

<sup>19</sup> G. Jankowicz, *Życie na poczytaniu & Rozmowy o literaturze i reszcie świata*, Rozdział I: *Szept opowieści, rozmowa z Orhanem Pamukiem*, Wrocław 2016.

<sup>20</sup> O. Tokarczuk, *Czuły narrator*, Kraków 2020.

<sup>21</sup> Planowany czas otwarcia wystawy – 30.06.2021; czas trwania – do 30.06.2022; miejsce – sale wystaw czasowych oddziału Muzeum Krakowa – Muzeum Podgórze, Al. Powstańców Wielkopolskich 1.

<sup>22</sup> Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, Dz.U. 1997 nr 5. poz. 24. art. 1.

<sup>23</sup> D.O. *Diariusz czasu koronowego*, 7.04, na prawach mps, Kraków 2020.

<sup>24</sup> A. Stąpor, *Zwierzenia na Zwierzyńcu*, 2.06, na prawach mps, Kraków 2020.

<sup>25</sup> Por. <https://youtu.be/LeXbMB-Hy0o>

<sup>26</sup> M.A. Potocka, *Słowa na czas zarazy*, na prawach mps, Kraków 2020.

---

### dr Michał Niezabitowski

Doktor nauk humanistycznych, historyk, muzealnik; (od 1985) związany z Muzeum Historycznym m. Krakowa, (od 2004) jego dyrektor; adiunkt w katedrze Historii XIX w. Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; (od 2012) prezes SMP, Przewodniczący Komitetu Programowego I Kongresu Muzealników Polskich; członek: Rady ds. Muzeów przy MKiDN, Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), Komitetu ds. Zbiorów i Działalności Muzeów Miejskich (CAMOC), Rady Naukowej rocznika „Muzealnictwo”; redaktor naczelny Rocznika Naukowego „Krzysztofor”; autor i współautor licznych publikacji oraz wystaw i katalogów muzealnych; e-mail: m.niezabitowski@muzeumkrakowa.pl.

---

**Word count:** 4 810; **Tables:** –; **Figures:** 11; **References:** 26

**Received:** 05.2021; **Reviewed:** 06.2021; **Accepted:** 06.2021; **Published:** 07.2021

**DOI:** 10.5604/01.3001.0015.0303

**Copyright©:** Some rights reserved: National Institute for Museums and Public Collections. Published by Index Copernicus Sp. z o.o.



This material is available under the Creative Commons – Attribution-NonCommercial 4.0 International (CC-BY-NC 4.0). The full terms of this license are available on: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc/4.0/legalcode>

**Competing interests:** Authors have declared that no competing interest exists.

**Cite this article as:** Niezabitowski M.; HISTORIA DOBRZE OPOWIEDZIANA... CZY COVID-19 NAUCZY NAS SŁUCHAĆ MIASTA? *Muz.*, 2021(62): 163-172

**Table of contents 2021:** <https://muzealnictworocznik.com/issue/13664>